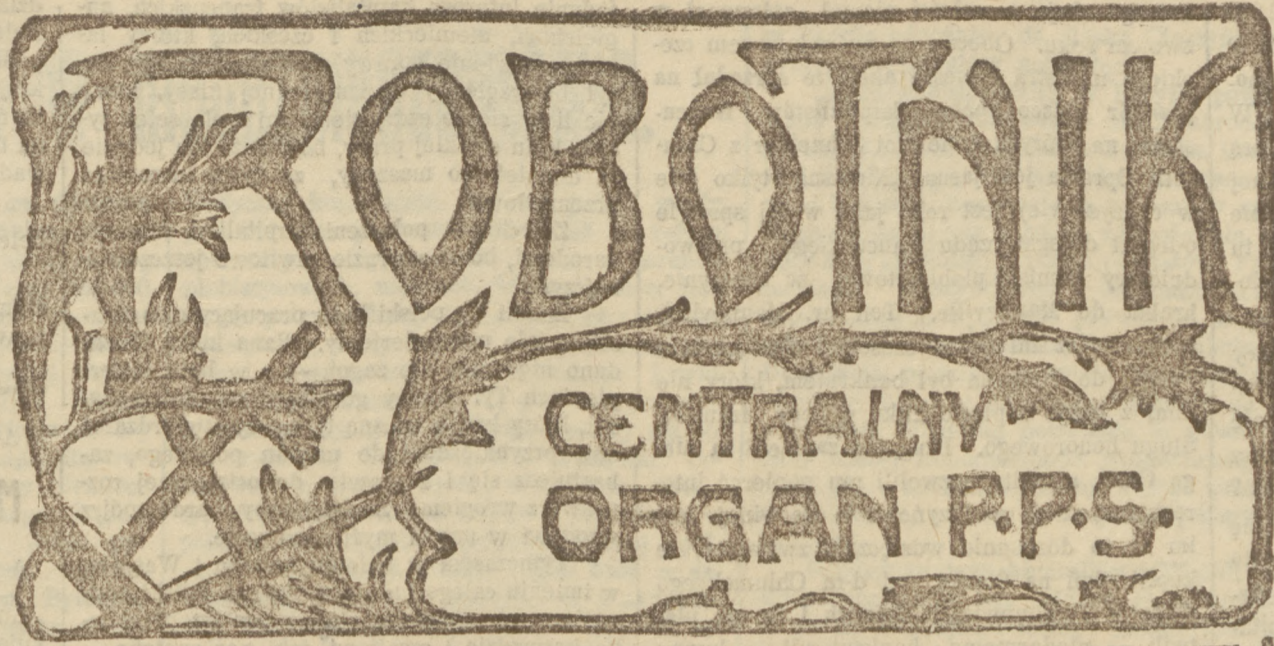


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz. „ 58.—
Zagranicą „ 75.—



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

**Niech żyje
Sojalizm!**

Geny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 15
wyczołajno „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism).
Ogłoszenia firm zagranicznych • 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-18.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 ten.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatno w środy.

Posiedzenie W. R. D. R. N.-S. odbędzie się w piątek o godz. 6-ej popołudniu, Aleje Jerozolimskie 56. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Robotniczy Komitet Obrony Warszawy.

ROBOTNICZY

Rząd Rosji sowieckiej w bezczelny sposób zerwał rokowania rozejmowe. Bolszewicy nie chcą pokoju! Chcą wojny, wojny aż do zupełnego strącenia, zniszczenia Polski Niepodległej.

Z dnia na dzień coraz głębiej wżerają się w ziemię polskie wojska, dowodzone przez czarnosecinnych carskich oficerów. Maskują się oni dzisiaj czerwonym sztandarem, głoszą, że niosą rewolucję.

Ale rewolucji nikt jeszcze nikomu nie przyniósł na ostrzach bagnatów. Rewolucja to własna wola i własny wysiłek ludu pracującego. Bolszewicy zaś niosą nam niewolę i zniszczenie, wygłodzenie kraju, nędzę i poniżenie robotnika polskiego.

Rewolucja, aby przyniosła proletariatu polskiemu polepszenie bytu i oddała w jego ręce władzę — musi być rewolucją polską, przez polski proletarijat dokonaną,

a nie przez najeźdźców, rozdających władzę swym poplecznikom i sługom.

To też najazd bolszewicki spotka się z murem zbrojnych piersi robotniczych i przysnąć musi.

Na najazd, na tyranję, na gwałt jedna tylko odpowiedź: — siła zbrojna.

Robotnik polski musi stworzyć tę siłę i położyć tamę najazdowi.

Po naszej stronie sprawiedliwość i prawda!

Byliśmy zawsze za pokojem. Proletarijat polski, zarówno w chwili zwycięstw oręża polskiego, jak w czasach niepowodzeń — jednako stanowczo domagał się pokoju z Rosją. Dziś, gdy jasnym się stało dla każdego, że Rząd Rosji pokój odwołka i odrzuca, by wykorzystać powodzenie militarne — proletarijat polski — jak ongiś z carskimi siepaczkami i zbirami okupantów — musi dać odpór orężny.

— musi dać odpór orężny.

ROBOTNICZY!

Stolica Polski, Warszawa, staje w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa, a tymczasem tchórzliwa burżuazja ucieka, gdzie może, ślejąc panikę i zwątpienie.

Jeszcze raz ma się stać jasnym w dziejach Polski, że tylko lud pracujący jest siłą, na której opiera się życie narodu polskiego. Jeszcze raz proletarijat polski udowodni, że gotów jest na wszystkie poświęcenia dla sprawy Niepodległości i Wolności i czynem swoim założy twardy już i niezłomny fundament pod Polskę ludu, Polskę pracy, pokoju i wolności.

ROBOTNICZY!

Wzywamy Was do czynu!

Wstępujcie do oddziałów ochotniczych, przez Robotniczy Komitet Obrony tworzących!

Wzmacniajcie swoje szeregi organizacyjne.

Odrzućcie precz zwątpienie i apatię! Przystępujcie do czynu!

Na wielki czyn odparcia najazdu, utrwalenia Niepodległości, zdobycia pokoju, który umożliwi nam walkę o Sojalizm!

Robotniczy Komitet Obrony Warszawy i Niepodległości — zjednoczy i zorganizuje Wasze szeregi!

Precz z najazdem!

Niech żyje Niepodległa Polska!

Niech żyje Sojalizm!

Za Robotniczy Komitet Obrony Warszawy:

Tomasa Arciszewski.
Kazimierz Dobrowolski.
Rajmund Jaworowski.
Adam Szczypiorski.
Bronisław Ziemięcki.
Wincenty Ziółkowski.

Warszawa, dn. 5-go sierpnia 1920 r.

Rocznica.

Dziś szósty sierpnia!

Sześć lat wstecz 6-go sierpnia 1914 r. legion Józefa Piłsudskiego wbrew wszystkim zjednoczonym carofilom trójbaborowej Polski przekroczył granicę Kongresówki.

„Tysiąc Walecznych“ stanęło w Kielcach, aby zgłosić prawo nieprzedawnione narodu polskiego do Wolności i Niepodległości.

Od tej chwili świat zmienił oblicze swoje. Rozpadły się caraty Mikołaja i Wilhelma. Rozpadła się Austria Habsburgów. Urodziła się Polska Niepodległa. Urodziła się w bólu. Otoczył ją od razu pierścień żelazny. Musi walczyć o byt swój samotnie przeciwko światu.

Gdy piszemy te słowa, wróg jest u progu stolicy. Godzi w byt nasz, chce zdeptać istnienie nasze. Dziś lud robotczy Warszawy idzie na szanice bronić nie tylko miasta ale i idei, które ukochał. Wolności narodu, która oczyści drogę do zasadniczych

przeobrażeń społecznych. Ten robotnik chce wolności narodu, aby w wolnym, niepodległym państwie żył i pracował wolny człowiek.

Polska musi być i będzie demokracją. Nie demokracją Federowiczów i Dmowskich, ale szczerą ludową demokracją. Nie było Dmowskich w legionach, byli tam robotnicy, byli ubodzy włościanie, byli inteligenci. Federacja pracy ręcznej i umysłowej, opromienionej ideą wielkiego zasadniczego przemienienia społecznego — oto jest przyszła Polska. Nie będzie w niej pasożytów rodu i kapitału. Nie może być w niej ani magnatów, ani paskarzy, ani latyfundjów, ani feodałów przemysłu.

Polska Wolności, Polska Pracy wyzwolonej — oto hasło, w imię którego, pod godłem którego wspomina się w dzisiejszej tragicznej chwili znakomitą w dziejach pracującego ludu polskiego datę szóstego sierpnia.

Jak zaprzepaszczano Śląsk Cieszyński.

Cieszyn, 4 sierpnia.

Stoimy przed faktem dokonanym. Bez plebiscytu, bez zapytania ludności o to, dokąd chce należeć, deptąc niemiłosiernie głoszone dotąd hasła sprawiedliwości, demokracji, wyzarciania ludów z pod obcego panowania i stosowania zasady etnograficznej przy rozgranianiu państwowem narodów, gromada dyplomatów - geszefiarzy, zasiadających w konferencji ambasadorów, uchwaliła zaocznie okrutny wyrok śmierci na Polaków śląskich. Bo jestże czem innym, podpisana w Paryżu 30 lipca 1920 r. przez delegata Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Ignacego Padorewskiego, decyzja ambasadorów wielkich mocarstw, przyznająca czesko-słowackiej republice większą część polskiego Śląska Cieszyńskiego? Mniejsza o to, że oddano Czechom całą kolej kozyńsko-bogumińską, że oddano im całe zagłębie węglowe, wszystkie niezmiernie cenne huty stalowne, fabryki, najbogatsze miasta, najpiękniejsze pola i lasy, razem 1280

kilometrów kwadratowych, pozostawiając Polakom zaledwie 1002 km. kw. Mniejsza też o to, że wzorem Salomona przepolowano miasto Cieszyn, okaleczono je haniebnie i zamieniono w kupę gruzów, przysię siedlisko nadgranicznych celników i przemysłowców — jak z drwinami uspokajał hrabia Manneville zrozpaczonych tą amputacją Niemców. Ale na pastwę czeskiego terroryzmu i bezwzględniego wyniszczania rzucono przeszło 190.000 rdzenio polskiej, najbardziej społecznie, politycznie i narodowo uświadomionej ludności.

Jak straszną jest zbrodnia katynowa, popełniona w Paryżu na narodzie polskim, to wynika z tego, że na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego, który Czechom przysądzono mieszka tylko 113.647 Czechów, 34.623 Niemców a natomiast 190.368 Polaków. Prawdziwie czeskim jest jedynie powiat frydecki, gdzie na obszarze 471 km. kw. mieszka 80.498 Czechów, a tylko 15.093 Polaków, i 12.000 Niemców. Reszta kraju, przyznanej Czechom,

